

PARAFIA DROBIN W LATACH 1939-1945 W ŚWIETLE KRONIKI PARAFIALNEJ

Celem niniejszej rozprawy jest ukazanie wydarzeń z okresu II wojny światowej w parafii Drobin w świetle bardzo subiektywnego źródła jakim jest kronika parafialna. Warto zatem we wstępie przybliżyć chociażby w zarysie dzieje nie tylko północnego Mazowsza, ale również diecezji płockiej w interesujących nas latach 1939-1945. W wyniku agresji wojsk hitlerowskich na Polskę we wrześniu 1939 r. tereny północnej i zachodniej Polski w tym także ziemia płocka, w której leży Drobin, została wcielona na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 8 października, z mocą obowiązującą od 26 października tr., do III Rzeszy. Na mocy powyższego dekretu północne Mazowsze weszło w skład prowincji Prusy Wschodnie ze stolicą w Królewcu a w jej ramach przynależało do utworzonego Regierungsbezirk Ziechanau (okręg rejencyjny Ciechanów) ze stolicą w Ciechanowie, w którego skład weszły dotychczasowe powiaty: ciechanowski, makowski, mławski, sierpecki, płocki, przasnyski oraz częściowo ostrołęcki, sochaczewski, pułtuski, działdowski i warszawski. Z kolei ciechanowski okręg rejencyjny został podzielony na niższe jednostki administracyjne jakimi były Landratsamt (powiaty miejskie) zarządzane przez oberbürgermeisterów (nadburmistrzów) oraz Landkreis (powiaty wiejskie), na których czele stał landrat (starosta). Drobin w czasie okupacji niemieckiej należał do Landratsamt Schröttersburg (powiat płocki)¹. Ponadto okupanci zmienili nazwę miejscowości na Reichenfeld².

¹ K. Suchancka, *Administracja północnego Mazowsza w czasie II wojny światowej*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku”, r. 12, 1986, s. 128-129.

² Także okolicznym wsiom przynależącym do parafii Drobin zmieniono nazwy: Biskupice (Pfaffendorf), Budkowo (Weckenhof), Chabowo (Blumenau), Chabowo-Świniary (Schweinshut), Cieśle (Zimmern) Tupadły (Brehm), Dobrosielice (Gutendorf),

W wyniku wcielenia zachodnich i północnych ziem polskich do III Rzeszy prawie cały obszar diecezji płockiej znalazł się w hitlerowskich Niemczech z wyjątkiem nielicznych parafii leżących w dekanatach: wyszkowskim, makowskim, nasielskim i pułuskim, które przyłączono do Generalnej Guberni. Właściwie przez cały okres okupacji hitlerowskiej diecezja płocka była samodzielną diecezją, na której czele, aż do momentu aresztowania, stał jej ordynariusz arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski. Diecezja płocka posiadała w latach 1939-1945 trzech wikariuszy generalnych: biskupa Leona Wetmańskiego, księdza Stanisława Figielskiego oraz księdza Wacława Jezuska, którzy zostali mianowani na te urzędy przez arcybiskupa Nowowiejskiego 10 III 1940 r. na wypadek ewentualnego swojego uwięzienia. Na skutek wywiezienia do obozu koncentracyjnego Soldau w Działdowie obu biskupów stery nad diecezją płocką, jako wikariusz generalny, objął ksiądz prałat Figielski. Z kolei po zamordowaniu w 1941 r., przez hitlerowców pasterzy kościoła płockiego *Stolica Apostolska* 6 III 1942 r. mianowała go Administratorem Apostolskim diecezji płockiej, którą pełnił aż do roku 1946, czyli do chwili wyboru nowego biskupa płockiego, którym został Tadeusz Paweł Zakrzewski³.

Drobin położony jest na północnym Mazowszu nieopodal Płocka. Niestety jak dotąd dzieje miejscowości, jak i samej parafii Drobin nie są należycie przebadane⁴. Do dnia dzisiejszego nie zachował się dokument

Karsy (Strohdach), Klaki (Zotten), Kuchary (Neisterkuch), Nagórki-Drobskie (Thrun), Nagórki-Olszyny (Ellernhügel), Niemczewo (Stummeck), Nowa Wieś (Neudorf), Świerczyn (Fichten), Świerczynek (Tannenhof), Wilkęsy (Wolfshappen), zob. F. O s s o w s k i, *Kościół katolicki w diecezji płockiej w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, t. II, Biała k. Płocka 1975, s. 868 [mszp. w Bibliotece Diecezjalnej w Płocku].

³ W. L i s, *Martyrologia duchowieństwa diecezji płockiej podczas II wojny światowej*, „Studia Płockie”, t. 3, 1975, s. 378-381.

⁴ Zob. *Drobin*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 2, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1881, s. 146; L. de Verdmon Jacques, *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902, s. 48; H. Kozakiewicz z o w a, *Nagrobki Kryskich w Drobinie k. Płocka*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 18, 1956, nr 1, s. 3-23; A. Rojewski, S. Dziekan, *Zwyczaj i obrzędy adwentu i Bożego Narodzenia w parafii Drobin*, „Studia Płockie”, t. 12, 1984, s. 161-204; J. Barański, *Drobin w latach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (do 1864 r.)*, „Notatki Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego”, t. 31, 1986, nr 3, s. 30-34; K. Z a d r o ż n y, *Drobin i okolice w Powstaniu Styczniowym*, „Nasze Korzenie. Półrocznik popularnonaukowy Muzeum Mazowieckiego w

erygujący parafię Drobin. Pierwsze wzmianki świadczące o istnieniu w tej miejscowości struktur kościelnych pochodzą z I poł. XIV w. W dyplomie wystawionym w Płocku przez biskupa płockiego Floriana z 2 II 1333 r., w liście świadków odnajdujemy niejakiego kanonika płockiego Hermana, plebana w Drobinie⁵. Na lata około 1477-1507 przypada budowa murowanego kościoła z fundacji ówczesnego właściciela Drobin – Ninogniewa Kryskiego, a ukończonego przez jego syna. Następnie kościół ten wielokrotnie podupadał wskutek licznych pożarów i najazdów, za każdym razem jednak był odbudowywany. Obecny zewnętrzny kształt świątyni zawdzięczamy pracom budowlanym z końca XVIII w. Jak się wydaje na szczególną uwagę zasługują zachowane do dnia dzisiejszego w kościele nagrobki rodziny Kryskich. Jeden z nich wyszedł spod dłuta Michała Anioła lub Santi Guccio, bądź z kręgu ich uczniów i jest uważany za prawdziwą perłę renesansowej rzeźby w Polsce⁶. W latach 1932-1956 proboszczem parafii pw. św. Stanisława BM w Drobinie był ksiądz kanonik Feliks Hilary Godlewski i to on jest autorem wpisów kronikarskich, które są przedmiotem naszych rozważań⁷.

Kronika parafialna jest księgą o formacie A4. Posiada czarną, sztywną, tekturową okładkę. Zachowała się ona w stanie bardzo dobrym, wkładka nie jest oddzielona od okładki. Także żadna z kart nie jest wyrwana, ani podarta. Wpisy prowadzone były głównie w języku polskim poza nielicznymi dekretami wizytacyjnymi z końca XIX i I poł. XX w., które to wpisywane były w oficjalnym języku Kościoła rzymskokatolickiego, czyli po łacinie. Aktualnie księga ta przechowywana jest w kancelarii parafialnej w Drobinie. Na pierwszej stronie

Płocku poświęcony przyrodzie, historii i kulturze północno-zachodniego Mazowsza: płockie, sierpeckie, płońskie, gostynińskie”, t. 3, 2012, s. 26-28; Ł. Włodarski, *Imiona chrzestne nadawane w parafii rzymskokatolickiej pw. św. Stanisława B.M. w Drobinie w latach 1826-1913*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 104, 2015, s. 349- 362.

⁵ *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, cz. 2, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś przy współudziale K. Pacuskiego i H. Wajsa, Wrocław 1989, nr 204.

⁶ Por. H. K o z a k i e w i c z o w a, *Nagrobki Kryskich*, s. 3-23.

⁷ Ksiądz Feliks Hilary Godlewski (ur. 14 I 1889 r. – zm. 22 VI 1960 r.) był synem Stanisława i Florentyny z domu Mosakowskiej. Świecenia kapłańskie przyjął w roku 1911 z rąk biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego. Jako wikariusz posługiwał w Nasielsku i Czyżewie. Następnie był proboszczem w parafii Sikórz i Drobin. Por. S. W i e r z b i c k i, *Byli naszymi duszpasterzami. Kapłani Kościoła płockiego zmarli w latach 1901-2005*, Płock 2005, s. 153.

okładki widnieje bardzo zatarty napis „Książka służąca do zapisywania wizyt przy kościele drobińskim”. Pierwotną funkcję wynikającą z tytułu sprawowała jedynie w początkowej fazie użytkowania. Prowadzona była ona od roku 1886. Wtedy to wpisano protokół zdawczo-odbiorczy przekazania parafii Drobin w zarząd księdza Juliana Smoleńskiego⁸. Prawdopodobnie to jego osobie należy przypisać powstanie tejże księgi. Następnie, jeszcze w XIX w., poza dekrétami wizytacji biskupich i dziekańskich zaczęto zamieszczać w niej informacje natury gospodarczej. Prowadzenie systematycznych wpisów stricte kronikarskich to dopiero lata trzydzieste XX w. Po II wojnie światowej zaczynają się w niej pojawiać coraz liczniej materiały fotograficzne. Księga ta została zamknięta na początku XXI w.⁹

Do września 1939 r. życie drobińskiej parafii toczyło się spokojnym niezakłóconym przez działania wojenne, wiejskim rytmem, opartym o kalendarz świąt kościelnych oraz o zmienność pór roku, co było związane z uprawą roli przez większość lokalnej społeczności. Jeszcze w maju 1939 r. ksiądz proboszcz za zgodą Rady Parafialnej postanowił wydać kronikę parafialną w formie albumu fotograficznego, która miała przedstawiać zabytki kościoła, okoliczne dwory, przydrożne kapliczki oraz stare budowle znajdujące się na terenie parafii. Opracowania kroniki podjął się ksiądz Godlewski, który przy jej tworzeniu korzystał z akt parafialnych oraz z dokumentów przechowywanych w gmachu Biblioteki Seminaryjnej w Płocku¹⁰. Planowano, że powstanie trzydzieści takich kronik-albumów. Szacowano, iż każda z nich będzie kosztowała 130 zł, co łącznie miało dać kwotę 3900 zł. Koszty związane z wydaniem albumu mieli solidarnie ponieść członkowie Rady Parafialnej wykładając na ten cel po 100 zł. Uzyskany w ten sposób przychód docelowo miał być przeznaczony na spłatę

⁸ Ksiądz Julian Smoleński (ur. 3 II 1834 r. – zm. 23 VI 1909 r.) był synem Józefa i Balbiny z domu Smosarskiej. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1858. Jako wikariusz posługiwał w Sierpcu i Lipnie. Następnie był proboszczem w parafii Joniec i Drobin. Por. S. W i e r z b i c k i, *Byli naszymi duszpasterzami*, s. 22.

⁹ Archiwum Parafialne w Drobinie, Książka służąca do zapisywania wizyt przy kościele drobińskim (dalej: Kronika). Ze względu na brak paginacji i foliacji wprowadzam własną paginację. Jaką pierwszą stroną oznaczyłem kartę, na której widnieje pierwsza zapiska z 1939 r.

¹⁰ Do dnia dzisiejszego zachowało się kilkanaście wizytacji biskupich, archidiakańskich oraz dziekańskich, zob. np. Archiwum Diecezjalne w Płocku, Akta wizytacji biskupich i dekanalnych diecezji (XVI-XIX w.), sygn. 5, 8, 261, 262, 291.

zadłużenia ciążącego na nowo wybudowanym domu parafialnym (1500 zł) oraz przebudowanej plebani (również 1500 zł)¹¹.

Dla mieszkańców Droбина pierwsze zetknięcie się z działaniami wojennymi miało miejsce dopiero 4 września, jednak w kronice parafialnej poza lakoniczną wiadomością „5 wrzesień 1939 r. Wybuchła wojna” brak jakichkolwiek szczegółów dotyczących działań wojennych toczących się w tym czasie w Drobinie i okolicach¹². Autor kroniki skupia się przede wszystkim na kwestiach materialnych¹³. Ponadto ksiądz Godlewski wspomina, iż kronika-album była już prawie gotowa, jednak ze względu na zaistniałą sytuację wraz z aktami parafialnymi została złożona w kościele¹⁴.

Na początku września, prawdopodobnie w trakcie zdobywania Droбина, kościół musiał być ostrzelany przez wojska hitlerowskie zważywszy na fakt, iż zapisano w kronice pod datą 1 XII 1939 r., że w październiku i listopadzie udało się zebrać wśród parafian 500 zł dobrowolnych ofiar, co umożliwiło naprawę dachu kościoła od strony południowej, dwóch ławek oraz pozwoliło wstawić szyby w oknach i naprawić parkan wokół cmentarza przykościelnego (na długości około 10 m.). Ponadto naprawiono zadaszenia na plebanii i w Domu Parafialnym. Ksiądz kanonik zanotował również, że „przystępuje do spłaty długów”¹⁵.

Kolejna zapiska kronikarska odnosiła się dopiero do wydarzeń z 4 IV 1940 r. Wtedy to okupanci niemieccy zarekwirowali dwa dzwony

¹¹ Kronika, s. 1.

¹² Tamże, s. 2. Pewne dopowiedzenia odnajdujemy dopiero w zapiskach z roku 1945, gdzie ksiądz proboszcz umieścił wpis o treści „Notatka moja z dnia 5 września pisana była pod wrażeniem nalotu bombowego samolotów niemieckich na Drobin w dniu poprzednim. Zginęło w ten czas 7 osób ludności cywilnej. Byliśmy wszyscy pod wrażeniem możliwej nagłej śmierci w czasie akcji wojennej”. Por. wpis z 21 I 1945 r., Kronika, s. 4.

¹³ Wedle zapisek parafianie z chwilą wybuchu wojny winni byli Kasie Parafialnej około 3300 zł. Z kolei Kasa Parafialna zadłużona była u następujących osób: u p. Paczewskiej z Dziewanowa (1000 zł), u p. Rozalii Lotońkiewicz z Droбина (1500 zł), u p. Lewandowskiego (ok. 100 zł), u p. Fabrykiewicza (około 450 zł), w tartaku w Raciążu (około 200 zł), Łaskowi (około 40 zł) oraz księdzu proboszczowi (3000 zł). Ponadto ksiądz Godlewski zapisał, że „aby wykończyć budowę plebani na przyjazd Ks. Biskupa wykładalem swoje pieniądze i pożyczaliśmy”. Por. Kronika, s. 2.

¹⁴ Kronika, s. 2. Ksiądz Godlewski swoją wypowiedz zakończył wpisem „Z Bogiem” co wcześniej nie było przez niego praktykowane.

¹⁵ Kronika, s. 2.

kościelne, osiem lichtarzy, dwie mosiężne gałki, puszkę, bęben procesyjny oraz kielich¹⁶.

Z kolei z 16 XII 1941 r. pochodzi wpis informujący nas o tym, że hitlerowcom zostały wydane kolejne dzwony¹⁷.

Ze stron kroniki dowiadujemy się, że w 1941 r. do obozu w Działdowie wyjechało wielu kapłanów diecezji płockiej na czele ze swoimi pasterzami – arcybiskupem Nowowiejskim oraz biskupem Wetmańskim, który to jeszcze w sierpniu 1938 r. wizytował parafię Drobin. W całym powiecie ostało się jedynie dziesięciu kapłanów na czterdzieści trzy parafie, wśród szczęśliwców był także ksiądz Feliks Godlewski. Represje wymierzone w kapłanów Kościoła płockiego spowodowały, iż kanonik objął posługą duszpasterską okoliczne parafie Łęg oraz Słupia. W tych miejscowościach hitlerowcy umożliwili sprawowanie posługi duszpasterskiej tylko i wyłącznie raz w miesiącu. Ponadto księdzu Godlewskiemu przypadła opieka duszpasterska nad ludnością zamieszkałą także w niektórych miejscowościach parafii Zagroba i Bielsk¹⁸. Z kolei w 1943 r. w związku z wywiezieniem do obozu koncentracyjnego w Dachau księdza Zygmunta Dobkowskiego, ówczesnego proboszcza parafii Rogotwórk, Godlewski otrzymał w administrację jego parafię. Z zapisek kronikarskich z tego roku dowiadujemy się także, iż w kościele parafialnym w Drobinie hitlerowcy urządzili skład zboża¹⁹.

W 1944 r. zniszczeniu uległ w dwóch miejscach parkan okalający kościół i cmentarz grzebalny znajdujący się przy kościele. Uszkodzenia zlokalizowane były koło dzwonnicy (na długości około 10 m) oraz w okolicach ulicy Raciąskiej (również na długości około 10 m). Koszt remontu wyniósł 1000 marek. Ponadto z 30 V 1944 r. zachował się wpis, w którym proboszcz zanotował, że władze okupacyjne pozwoliły na odprawianie nabożeństwa majowego przy przydrożnych krzyżach²⁰. Z oświadczenia księdza Godlewskiego zapisanego w kronice pod datą

¹⁶ Ksiądz proboszcz wydał władzom niemieckim: jeden większy dzwon o wadze 600 kg, mały dzwonek, sześć dużych i dwa małe lichtarze, dwie mosiężne gałki oraz po jednej puszcze, bębnie procesyjnym i kielichu. Por. Kronika, s. 2.

¹⁷ Tym razem zdjęto duży dzwon o wadze 224 kg, sygnaturkę z wieży kościelnej o wadze 9,5 kg oraz sygnaturkę sprzed zakrystii o wadze 1,5 kg. Por. Kronika, s. 3.

¹⁸ Kronika, s. 3. Wpis dokonany dopiero 3 V 1942 r.

¹⁹ Tamże, s. 3.

²⁰ Tamże. Ksiądz Godlewski na końcu zapiski dodał „zawsze jesteśmy ufni w opiekę Matki Boskiej”.

1 VII 1945 r. wiemy również, iż w czasie okupacji niemieckiej był on przez władze hitlerowskie pięciokrotnie aresztowany i więziony²¹.

Wedle informacji zawartych w kronice przez całą noc z 20 na 21 I 1945 r. trwały zacięte walki pomiędzy hitlerowcami a czerwonarmistami. Skutkiem tego starcia był koniec okupacji niemieckiej w Drobinie i zarazem początek kolejnej niewoli tym razem sowieckiej. Ponadto wskutek nocnych walk uszkodzona została jedna trzecia dachu kościoła, jednak został on szybko naprawiony. Prace remontowe rozpoczęły się jeszcze w styczniu, natomiast zakończyły się w lutym. Bardzo uszkodzona była również wieża kościelna, która była „w połowie prawie zerwana”. Jej naprawę udało się zakończyć w czerwcu 1945 r.²². Zniszczeniu w czasie działań wojennych uległ również jeden ze słupów przy bramie kościelnej. Jego reparacji podjął się murarz Tomczykowski²³ w zamian za trzy metry żyta. Ponadto ksiądz Godlewski stwierdził, iż wystąpiły częściowe straty w bieliźnie kościelnej oraz świecach ołtarzowych. Wedle zapisek kronikarskich w czasie starć niemiecko-sowieckich zginęło w Drobinie dwunastu cywilów²⁴. Chyba należy przypuszczać, iż w niedługim czasie od wejścia czerwonarmistów do Drobiną zajęli oni plebanię na co może wskazywać zapiska z 15 IV 1945 r. o treści: „dopiero teraz opuścili plebanię wojska rosyjskie”²⁵. Z polecenia komisarza wojennego spółdzielni „Rolnik” składowała żyto w plebani. Wszelkich prac restauracyjnych podjęli się: cieśla Kostrzębski z Cieszewka (w zamian za dwanaście metrów żyta), blacharz Krawczyk z Raciąża (za dziesięć metrów żyta) oraz tracze z Drobiną (za trzy metry żyta)²⁶.

²¹Kronika nie odnotowuje wszystkich osadzeń księdza kanonika. Wiadomo, że łącznie w areszcie przesiedział on 28 dni. Najdłuższy jego areszt trwał 13 dni. Dwukrotnie aresztowany był w Drobinie, raz osadzony był w areszcie płockim oraz raz w Łęgu. Kończąc zapiskę ksiądz Godlewski dodał, że pozostanie na posłudze duszpasterskiej zawdzięcza opiece Matki Bożej. Por. Kronika, s. 5.

²² Blacha na naprawę wieży została zakupiona w Płocku za 2500 zł. Z kolei całość kosztów naprawy dachów na budynkach kościelnych, które były podziurawione przez kule z pistoletów maszynowych wyniosła 1000 zł. Por. Kronika, s. 4.

²³ Pisownia nazwisk oryginalna. Autor kroniki ograniczył się jedynie do odnotowania nazwisk osób wykonujących prace remontowe przy kościele oraz beneficjum kościelnym.

²⁴ Kronika, s. 4.

²⁵ Tamże, s. 4.

²⁶ Tamże.

Wiele informacji o funkcjonowaniu parafii Drobin przynosi nam również spisana na kartach kroniki wizytacja przeprowadzona 18 VIII 1945 r. przez dziekana raciąskiego księdza Witolda Grotowskiego. W niej to czytamy „na skrzyżowaniu dróg bitych w wielu kierunkach, Drobin szczególnie odczuwał trudne do opisania fantazje wyczynów i rozporządzeń nie tylko miejscowych, ale bardziej wielu przygodnych, chciwych, a okrutnych władców okupacyjnych”²⁷. Według wizytatora wspomniane powyżej zniszczenia kościoła do czasu jego wizyty zostały już naprawione. Szczególną uwagę zwrócił na odbudowaną wieżę kościelną, która pochłonęła wiele funduszków, parkan oraz „dwa filary przed głównym wejściem”²⁸. Wnętrze kościoła zachowało się w stanie dobrym. Zarówno ołtarze i organy oraz inne urządzenia wchodzące w skład wyposażenia kościoła zachowały się w całości. Wiele szkód poczyniło składowane w kościele przez około dwa lata zboże. Sprawilo ono, że zarówno podłoga, ściany jak i malatura były „nasycone zjadliwym kurzem spleśniałego zboża”²⁹. Wedle wizytatora dzięki „zapobiegliwemu ukrywaniu” przez księdza Godlewskiego udało się zachować w pełnej ilości szaty liturgiczne wraz z bielizną. Z kolei plebania znajdowała się w o wiele gorszym stanie niż sama świątynia. Nosila ona „ślady wielkiego zniszczenia”. Zarówno ściany i podłogi były podziurawione. Musiała znajdować się w stanie niezdatnym do użytku skoro ksiądz dziekan stwierdził, że jeszcze w dniu wizytacji, tzn. 18 sierpnia, nie była ona przez proboszcza zamieszkała³⁰. Ponadto, zapewne, w niedługim czasie po zajęciu przez hitlerowców Drobin musieli oni przejść księgi metrykalne od proboszcza zważywszy na fakt, iż w dekrecie wizytacyjnym czytamy o przetrzymywaniu ich w urzędzie gminy przez komisarza w Drobinie przez „kilka lat wojennych”. Prawdopodobnie pod koniec stycznia powróciły one do kancelarii parafialnej. Były zdaniem wizytatora „częściowo zniszczone” jednak zachowały się prawie wszystkie akta co umożliwiło dalsze ich prowadzenie³¹.

²⁷ Tamże, s. 5.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże, s. 6. Ślady przetrzymywania ksiąg przez władze hitlerowskie odnajdujemy na aktach stanu cywilnego prowadzonych przez parafię Drobińską, które obecnie przecho-

Znamienne jest to, iż na stronach kroniki brakuje zapisek związanych z sytuacjami, które są nam znane z literatury a warto jest je w niniejszej rozprawie przytoczyć, aby dopełnić obrazu parafii w latach 1939-1945. I tak wiadomo, iż w niedzielę 10 września Drobin był już pod panowaniem wojsk hitlerowskich. W tym czasie zacięty opór stawiały Modlin oraz Warszawa. W związku z tym zaraz po zajęciu Drobiną przez miejscowość przejeżdżały zmotoryzowane kolumny wojsk niemieckich. Proboszcz rozkazał wówczas zdjąć liny z dzwonów wiszących na dzwonnicy, jednak zapomniał o sygnaturce znajdującej się na wieży kościelnej. Gdy szedł na niedzielną sumę, zwyczajowo, na widok wychodzącego z plebanii kanonika kościelny zadzwonił w sygnaturkę, aby obwieścić wiernym rychłe rozpoczęcie Mszy św. Okupanci odebrali to jako umówiony znak i bezzwłocznie aresztowali księdza Godlewskiego. Postawili go pod murem kościelnym, grożąc mu rozstrzelaniem, jednak przed dokonaniem egzekucji przeszukano wewnątrz kościoła w celu wykrycia stacji nadawczej. Nic hitlerowcom nie udało się znaleźć zarówno w kościele jak i na poddaszu oraz wieży kościelnej. Uznali oni za prawdziwe tłumaczenia proboszcza, że zapomniał zdjąć linki od sygnaturki znajdującej się w wieży kościelnej co sprawiło, że zakrystian zwyczajowo na widok księdza wychodzącego z plebanii zaczął dzwonić. Hitlerowcy zostawili księdza Feliksa przy życiu³². Z kolei we wtorek, 12 września, wydarzył się kolejny przykry, dla proboszcza, incydent. Dla żołnierzy hitlerowskich została przygotowana zupa, po której dostali oni rozstroju żołądka. Zważywszy na fakt, że do jej ugotowania wykorzystano wodę ze studni proboszcza oskarżono księdza Feliksa Godlewskiego o celowe zatrucie wody. Natychmiast go aresztowano oraz postawiono pod strażą dwóch żołnierzy i nakazano oczekiwać na wyrok specjalnie zebranego sądu wojennego złożonego z trzech oficerów. Po czterech godzinach obrad zapadł wyrok. Rozkazano napić się księdzu Godlewskiemu wody w bardzo dużej ilości. Następnie oczekiwano na wystąpienie objawów podobnych do tych jakie mieli żoł-

wywane są w Archiwum Państwowym w Płocku. Por. np. Archiwum Państwowe w Płocku, Akta metrykalne parafii rzymskokatolickiej w Drobinie, sygn. 36, 38, 40, 42.

³² W. J e z u s e k, *Ś. P. Ks. Feliks Hilary Godlewski. Nekrolog*, „Miesięcznik Pasterski Płocki”, t. 46, 1961, nr 1-2, s. 60. Autor nie podaje podstawy źródłowej.

niemie hitlerowscy. Na całe szczęście dla proboszcza był zdrowy i darowano mu życie oraz wolność.³³

Już 15 września, w piątek, do Drobina wkroczyło Gestapo, które zażądało od księdza listy osób należących do stowarzyszeń i bractw katolickich działających w parafii³⁴. Proboszcz sporządził takowy spis parafian, jednak umieścił w nim tylko i wyłącznie nazwiska osób, które zostały powołane do wojska lub zbiegłych przed działaniami wojennymi z miasteczka. Gestapo szybko zorientowało się, że zostali oszukani przez księdza Godlewskiego co skutkowało osadzeniem go w areszcie na strychu domu parafialnego. Jedzenie dla niego miało być donoszone tylko i wyłącznie w obecności wartownika posiadającego klucz do pomieszczenia, w którym był przetrzymywany. W areszcie przebywał łącznie trzynaście dni. Następnie w chwili opuszczenia Drobina przez Wehrmacht, opiekę nad nim przejął naczelnny lekarz szpitala polowego w Drobinie doktor Thule, który pochodził z Monachium. On to odbył najpierw godzinną rozmowę z księdzem proboszczem i postanowił go w jej następstwie zwolnić z aresztu domowego. Nakazał on Godlewskiemu meldować się codziennie, jednak taki stan nie trwał zbyt długo, gdyż po trzech dniach szpital polowy odjechał z Drobina, a kanonik odzyskał wolność. Proboszcz stwierdził wówczas, że „Gestapo skradło mu wszystką bieliznę, pościel i ubranie”.³⁵

³³ Tamże, s. 60-61.

³⁴ Wedle protokołów z posiedzeń Parafialnej Akcji Katolickiej w Drobinie z 1938 r. istniały następujące bractwa i stowarzyszenia religijne: 1) Krucjata Eucharystyczna; 2) Krucjata Eucharystyczna Sekcja Ministrantów; 3) Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej; 4) Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej; 5) Stowarzyszenie Kobiet; 6) Caritas; 7) Stowarzyszenie Mężów; 8) Chór Kościelny; 9) Bractwo Różańca Świętego; 10) Stowarzyszenie Najświętszego Sakramentu; 11) Unia Żywego Różańca; 12) Dzieło Rozkrzewiania Wiary. Por. Archiwum Diecezjalne w Płocku, Fragmenty Akt Parafialnych XVII-XX w., Księga Protokołów Posiedzeń Zarządu Akcji Katolickiej w Drobinie, s. 11-12. Ponadto wiele ciekawych danych natury statystycznej przytoczonych jest w dekreście wydanym po wizytacji biskupiej z roku 1938. Wynika z niego, że w Stowarzyszeniu Mężów było 64 członków, w Stowarzyszeniu Kobiet – 50, w Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej – 26, w Stowarzyszeniu Młodzieży Żeńskiej – 28, w Krucjacie Eucharystycznej – 148, ministrantów – 20. Z kolei w Bractwie Doktryny Wiary było 23 członków, w Bractwie Najświętszego Sakramentu – 69, w Bractwie Różańca Świętego – 184, w Unii Żywego Różańca aż 375, Franciszkańskich Zakonników Świeckich, tzw. tercjarzy – 63, w Dziele Krzewienia Wiary – ok. 10, a w parafialnym Caritas – 23. Por. Kronika, rok 1938.

³⁵ W. Jezusek, *Ś. P. Ks. Feliks Hilary Godlewski*, s. 61.

Wolnością nie cieszył się zbyt długo, gdyż 10 listopada ponownie ją utracił i został osadzony na dziewięć dni w plockim więzieniu. W areszcie spotkał m.in. biskupa pomocniczego diecezji plockiej Leona Wetmańskiego oraz rabina z Drobin³⁶.

Po opanowaniu przez Niemców terytoriów Polski zaczęła funkcjonować niemiecka administracja państwowa. Komisarzem Drobiną został były organista wywodzący się z Westfalii, który jeszcze przed wojną w swoich rodzinnych stronach miał kontakt z ludnością narodowości polskiej, co zaowocowało u niego szacunkiem dla tej nacji³⁷. Był on także przychylny dla księdza Godlewskiego. Zapewne to dzięki niemu proboszcz nie został wywieziony do obozu koncentracyjnego tak jak to uczyniono z księżmi z sąsiednich parafii³⁸.

Prawdopodobnie mała objętość zapisek kronikarskich związana była z tym, iż kronika w czasie wojny nierzadko mogła być pisana w przyływie silnych emocji, bądź po dłuższym czasie od zaistniałych faktów, co sprawia, że ukazane w niej zdarzenia nie zawsze przedstawione były w odpowiednim świetle, bądź z odpowiednią precyzją, zwłaszcza zważywszy na niedoskonałości ludzkiej pamięci. Ponadto presja jaka zapewne ciążyła na księdzu Godlewskim, ciągnęła niepewność jutra, obawa o utratę życia, możliwość wywózki do obozu bądź aresztowanie, strach przed przeszukaniem mieszkania, a co za tym idzie, możliwość odczytania kroniki przez okupanta, to wszystko zapewne w jakimś stopniu miało wpływ na lakoniczność wypowiedzi oraz dokonywanie wpisów po pewnym czasie od zaistniałych faktów³⁹. Zastanawiać może jednak dlaczego tuż po wybuchu wojny proboszcz nie zaniedbał zapisek natury gospodarczej, a wręcz przeciwnie bardzo szczegółowo opisywał informacje dotyczące wierzytelności parafii i parafian. Prawdopodobnie należy to traktować jako pewną formę rozliczenia się a jednocześnie zabezpieczenia siebie oraz parafii, np. na wypadek zmiany proboszcza w czasie okupacji hitlerowskiej i ewentualnych

³⁶ Tamże, s. 61.

³⁷ Kronika przemilcza jego nazwisko.

³⁸ W. J e z u s e k, *Ś. P. Ks. Feliks Hilary Godlewski*, s. 61.

³⁹ Warto w tym miejscu podkreślić, iż w latach 1932-1956, tzn. w okresie sprawowania probostwa przez księdza Godlewskiego (z wyłączeniem lat wojennych) zapiski kronikarskie prowadzone były bardzo starannie i systematycznie. Może to nas utwierdzać w przekonaniu, iż działania wojenne znacząco wpłynęły na działalność proboszcza na tej niwie. Por. Kronika, lata 1932-1938; 1945-1956.

roszczeń ze strony osób do tego nieuprawnionych. Mimo wszelkich mankamentów z racji na szczupłość zachowanych źródeł dla dziejów tejże mazowieckiej miejscowości kronika parafialna jest cennym źródłem ubogacającym naszą wiedzę historyczną.

Zapiski z kroniki parafialnej z okresu II wojny światowej przedstawiają w głównej mierze dzieje samej świątyni oraz losy ówczesnego proboszcza parafii Drobin księdza Feliksa Hilarego Godlewskiego. Brak jest, poza pewnymi wtrąceniami, szczegółowych informacji traktujących o losach ludności cywilnej, czy nawet ludności żydowskiej tak licznie zamieszkującej Drobin u progu II wojny światowej. Gros informacji odnosi się do dwóch lat: 1939 oraz 1945, co zapewne było związane z sytuacją panującą w pierwszych i ostatnich dniach wojny. Wzmoczone represje jakim została poddana ludność narodowości polskiej, w tym także katolicy księża, nie sprzyjała prowadzeniu regularnych zapisek, co dobitnie ukazują wpisy z lat 1940-1944. Ksiądz Godlewski w tym czasie ograniczał się jedynie do sporadycznych i dość lakonicznych notatek dotyczących takich zdarzeń jak: wydanie hitlerowcom dzwonów, represje wobec kapłanów Kościoła plockiego, zastępstw w sąsiednich parafiach, czy szkodach powstałych w kościele drobińskim.

Słowa kluczowe: Drobin, Kościół, okupacja hitlerowska, kronika parafialna, ks. Feliks Godlewski.

Keywords: Drobin, Church, nazi occupation, parish chronicle, priest Feliks Godlewski.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Diecezjalne w Płocku

Akta wizytacji biskupich i dekanalnych diecezji (XVI-XIX w.), sygn. 5, 8, 261, 262, 291

Fragmenty Akt Parafialnych XVII-XX w., Księga Protokołów Posiedzeń Zarządu Akcji Katolickiej w Drobinie.

Archiwum Państwowe w Płocku

Akta metrykalne parafii rzymskokatolickiej w Drobinie, sygn. 36, 38, 40, 42.

Archiwum Parafialne w Drobinie

Książka służąca do zapisywania wizyt przy kościele drobińskim (tzw. Kronika parafialna).

Źródła drukowane

Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza, cz. 2, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś przy współudziale K. Pacuskiego i H. Wajsa, Wrocław 1989.

Opracowania

Barański J., *Drobin w latach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (do 1864 r.)*, „Notatki Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego”, t. 31, 1986, nr 3.

Jezusek W., *Ś. P. Ks. Feliks Hilary Godlewski. Nekrolog*, „Miesięcznik Pasternski Płocki”, t. 46, 1961, nr 1-2.

Kozakiewiczowa H., *Nagrobki Kryskich w Drobinie k. Płocka*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 18, 1956, nr 1.

Lis W., *Martyrologia duchowieństwa diecezji płockiej podczas II wojny światowej*, „Studia Płockie”, t. 3, 1975.

Ossowski F., *Kościół katolicki w diecezji płockiej w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, t. II, Białą k. Płocka 1975.

Rojewski A., Dziekan S., *Zwyczaj i obrzędy adwentu i Bożego Narodzenia w parafii Drobin*, „Studia Płockie”, t. 12, 1984.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 2, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1881.

Suchanecka K., *Administracja północnego Mazowsza w czasie II wojny światowej*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku”, R. 12, 1986.

Verdmon Jacques L. de, *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902.

Wierzbicki S., *Byli naszymi duszpasterzami. Kapłani Kościoła płockiego zmarli w latach 1901-2005*, Płock 2005.

Włodarski Ł., *Imiona chrzestne nadawane w parafii rzymskokatolickiej pw. św. Stanisława B.M. w Drobinie w latach 1826 – 1913*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 104, 2015.

Zadrozny K., *Drobin i okolice w Powstaniu Styczniowym*, „Nasze Korzenie. Półrocznik popularnonaukowy Muzeum Mazowieckiego w Płocku poświęcony przyrodzie, historii i kulturze północno-zachodniego Mazowsza: płockie, sierpeckie, płońskie, gostynińskie”, t. 3, 2012.

ŁUKASZ WŁODARSKI

**THE PARISH OF DROBIN IN THE YEARS 1939-1945
IN THE LIGHT OF THE PARISH CHRONICLE**

The present article presents the history of the parish of St Staislaus, the martyr in Drobin (the Diocese of Płock) in the years 1939-1945 in the light of *The Book of Visits at the Church of Drobin*, which later became the parish chronicle. In the mentioned period of time, or rather in the years 1932-1956, Rev. Canon Hilary Godlewski was the parson of the parish. It is to him that we owe the chronicle entries, which are the subject of the article. From the times of the Second World War only short entries remained, mainly concerning economic problems. The chronicle best presents the years 1939 and 1945, which must have been connected with the political situation of that time. Soon after the outbreak of the war, the author of the chronicle notes down in detail sums owed by the parishioners to the parish as well as those of the parish owed to the parson and the parishioners. Thereby he omits the events concerning the whole church community in the first days of the war. The entries in the years 1940-1944 are very scarce and limited to the losses suffered by the church by handing over the church bells to the Nazi occupants as well as turning the church into a grain store. Entries about the pastoral activity in the occupation years are rare. The entries from 1945 concentrate on losses resulting from the fights between German and Soviet armies. It is worth noting that the chronicle is very subjective. It was its author who decided which events to emphasise and which to purposely omit. It is significant that – apart from minor references – there is no detailed information about the fate of the civilians constituting the church community.

Translated by Hanna Rybkowska